

kłamstwa jawnie każdy musi zdobyć się na obiektywność w imię swych własnych interesów. Jednakże ten rzeczywście istotny argument nie został skonfrontowany z równie mocnymi kontrargumentami. Podkreślając wagę doboru osób mających prowadzić publiczną dyskusję autorka pomija sprawę mechanizmów funkcjonowania opinii poszczególnych osób i grup w skali makrospołecznej, podatność na propagandę, urok autorytetów. Sądzi, że uczestnicy takiego forum chcą i mogą znaleźć godziwe rozwiązania poprzez dyskusję, a przecież wszelka debata ma sens tylko wtedy, jeśli jej uczestnicy podchodzą do niej uczciwie, jeżeli rzeczywście chcą się dogadać. Wartość dyskusji zależy więc przede wszystkim od prowadzącego, jego intencji, samoświadomości, wiedzy. Okazuje się więc, że uczestnicy ogólnospołecznej dyskusji są nie tylko tak samo narażeni na ryzyko błędu i samooszukiwania się jak w przypadku rozważań dokonywanych we własnym sumieniu, ale także muszą brać pod uwagę ewentualną nieuczciwość innych dyskutantów. Nie liczba dyskutantów i jawność dyskusji jest więc warunkiem niezbędnym dla podjęcia poszukiwań właściwej linii postępowania. Aby rozważania te zarówno w skali społecznej, jak i w obrębie własnego sumienia miały sens, potrzebna jest uczciwość osoby rozważającej; przede wszystkim wobec siebie, bo z niej wypływa uczciwość wobec innych. Uważam zatem, że pytaniem podstawowym jest nie wedle czego wybierać i w jakim gronie dyskutować, ale kim być i jak stać się sobą.

Bez wątpienia jednym ze sposobów poszukiwania odpowiedzi na to kluczowe pytanie może być namysł nad kłamstwem. Dlatego też sądzę, że książka S. Bok jest pracą bardzo cenną. Przez samo pokazanie, czym kłamstwo jest i jak działa, analizy te otrzeźwiają naszą stępioną powszechnością stosowania kłamliwych praktyk uwagę moralną. Stąd też wynika mój postulat, aby pracę Sisseli Bok udostępnić polskiemu czytelnikowi. Byłoby to wypełnieniem dotkliwej luki w naszym piśmiennictwie etycznym.

Zbigniew Miłutski

ETYKA I MYŚLENIE MATEMATYCZNE

Game Theory, Social Choice and Ethics, ed. H. W. Brock, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht-Boston-London 1980, ss. 332.

Książka składa się z ośmiu esejów, stanowiących nieco zmienione wersje referatów wygłoszonych przez uczestników dorocznych spotkań Public Choice Society w Nowym Orleanie w 1978 r. Zostały one najpierw przedrukowane w piśmie specjalistycznym „Theory and Decision” vol. 11 No 2-3, następnie zaś wobec szerokiego odzewu, z jakim spotkały się w środowisku specjalistów, wydane w formie książkowej.

Eseje te, poruszające szeroko rozumianą problematykę teorii gier, wyboru społecznego i etyki, nawiązują pośrednio m. in. do tych zagadnień, o których tak się wypowiedział wielki matematyk Gauss: „Istnieją problemy, do których rozwiązania

przywiązuję nieskończenie większą wagę niż do kwestii matematycznych, dotyczą one na przykład etyki, naszego stosunku do Boga, czy przeznaczenia i przyszłości rodzaju ludzkiego. Wszelako ich rozwiązanie nie leży w naszej mocy i całkowicie wykracza poza domenę nauki". Otóż Gauss, mimo wielkiej wnikliwości i kompetencji naukowej, nie przewidział tego, co można uznać za *signum temporis* naszej epoki; mam na myśli wykorzystanie matematyki i metody aksjomatycznej przy rozwijaniu wielu dziedzin tak nauki, jak i filozofii. Jedną z nich jest też etyka. Co najmniej od 1955 r., a więc od opublikowania znanej rozprawy Braithwaite'a *Theory of Games as a Tool of Moral Philosopher*, zaczęto na terenie szeroko rozumianej etyki wykorzystywać aparaturę formalno-matematyczną, ślady zaś poszczególnych, ale izolowanych, prób zapewne można by znaleźć znacznie wcześniej. Braithwaite dostrzegł szansę formalnego rozwijania etyki na gruncie teorii gier, odwołując się do niedawno powstałej dziedziny wiedzy za sprawą fundamentalnej pracy von Neumanna i Morgensterna *Theory of Games and Economic Behavior*. Praca ta od początku stała się źródłem inspiracji dla wielu badaczy, bo też od razu wielu zdało sobie sprawę z tego, jak wielkie tkwią w nowo powstałej dyscyplinie wiedzy perspektywy poznawcze. Początkowo główny impuls teoretyków szedł w kierunku teorii decyzji. Marschak (*Rational Behavior, Uncertain Prospects and Measurable Utility*) położył podwaliny teorii podejmowania decyzji w warunkach ryzyka, wprowadzając aksjomatycznie twierdzenie o maksymalizacji użyteczności oczekiwanej. Savage (*The Foundations of Statistics*) podjął badania w dziedzinie teorii użyteczności, mające walor nie tylko dla teorii działania racjonalnego, ale i dla struktury pojęciowej dyscyplin powstających na gruncie teorii gier (jaki jest stosunek użyteczności subiektywnego prawdopodobieństwa, preferencji i racjonalności?). Wątek ten podjęli także Hurwicz, Chernoff i Milner, analizując problem działania racjonalnego w warunkach całkowitej niewiedzy (jako przeciwstawienia ryzyka). Tak oto w połowie dekady lat pięćdziesiątych powstała już obfita literatura na temat indywidualnego zachowania racjonalnego zarówno w warunkach ryzyka, jak i niepewności.

Rozwijano wszakże i inne badania, a mianowicie nad grupowym podejmowaniem decyzji. Poszły one w dwu różnych kierunkach. Pierwszy został wytyczony przez Arrowa (*Social Choice and Individual Values*) w postaci aksjomatycznej teorii wyboru społecznego. Autor ten rozważał możliwość rozszerzenia pojęcia racjonalności indywidualnej w warunkach pewności na kolektyw (społeczeństwo) mający pewne opcje i stosownie do nich podejmujący decyzje. Możliwość ta została przesądzona negatywnie w słynnym twierdzeniu Arrowa o niemożliwości. Drugi kierunek wyznaczony został przez badaczy zajmujących się teorią gier bądź czerpiących z niej inspiracje. Tę bowiem okoliczność można w tym wypadku uznać za jedyny czynnik identyfikujący wspólne poszukiwania, jako że rozwiązania poszczególnych badaczy były nader różne. Tak np. Nash w kolejnych pracach rozważał gry kooperacyjne i niekooperacyjne, zaksjomatyzował rozwiązanie gier kooperacyjnych dwuosobowych o sumie zerowej, znane w postaci targu, a także wprowadził pojęcie punktu równowagi gry. Harsanyi, podejmując problem z innej strony, a mianowicie postulatów nakładanych na działanie racjonalne oraz racjonalnych wzajemnych oczekiwań partnerów gry, doszedł do analogicznych co Nash rezultatów, okazało się, bowiem, iż postulaty te prowadzą do rozwiązania Nasha. Ponadto uogólnił cz. model targu Nasha na gry n -osobowe.

Mniej więcej w tym samym czasie uwagę badaczy zajmujących się formalnym ujęciem zachowania ludzkiego przyciągnęła problematyka sprawiedliwości, zrazu kolektywna (tj. społeczna), później indywidualna. Była ona może mniej widoczna od problematyki zachowania racjonalnego, co zapewne miało związek i z tym, że

podejmowało ją mniej uczonych, i z tym, że była ona niewątpliwie trudniejsza. Tylko nieliczne kwestie dawały się tu ująć precyzyjnie, formalnie, nadto zaś intuicje poszczególnych badaczy odnośnie do sprawiedliwości i słuszności okazały się tak różne, że uniemożliwiały osiągnięcie niezbędnego minimum zgody, bez którego trudno rozwijać wiedzę. Ale i tu osiągnięto wyniki o niezaprzeczalnej doniosłości. Harsanyi pokazał związek klasycznego utylitaryzmu z teorią racjonalnego wyboru w warunkach ryzyka. Fleming (*A Cardinal Concept of Welfare*) i Harsanyi (*Cardinal Welfare, Individualistic Ethics and Interpersonal Comparisons of Utility*) przedstawili aksjomatycznie zagadnienie społecznego wyboru na gruncie utylitaryzmu; pierwszy z nich rozważał preferencje indywidualne i społeczne tylko w odniesieniu do perspektyw pewnych, drugi natomiast brał także pod uwagę perspektywę niepewne, warunkowe. Raiffa (*Arbitration Schemes for Generalized Two-Person Game*) oraz Braithwaite w cytowanym wyżej artykule wprowadzili tzw. schematy arbitrażu dla problemów dających się scharakteryzować w terminach dwuosobowych gier kooperacyjnych. Natomiast Rawls (*Justice as Fairness*) podjął bezpośrednio ważne zagadnienie sprawiedliwości społecznej, utożsamiając ją ze słusnością. Bezpośrednio do problematyki etycznej nawiązał Harsanyi (*Ethics in Terms of Hypothetical Imperatives*) precyzując metaetyczny status reguł etyki i argumentując za zaliczeniem ich w poczet imperatywów hipotetycznych, nie zaś — jak proponował Kant — kategorycznych.

Tak więc przedstawia się w skrócie zarys głównych dokonań i tendencji w obrębie szeroko rozumianej teorii racjonalnego zachowania. Jest on w tym miejscu przydatny o tyle, że zorientuje czytelnika mniej biegłego w temacie i pozwoli mu sięgnąć wprost do cytowanych tu prac w przypadku głębszego zainteresowania jakimś zagadnieniem. Ponadto prace te zostały przywołane na tej zasadzie, że są one punktami odniesienia dla artykułów przedrukowanych w omawianej książce, te zaś ostatnie są do nich niejako przyczynkami, choć bez wątplenia twórczymi i wysoce oryginalnymi pomimo czerpanej skądinąd inspiracji.

Osiem artykułów składających się na książkę *Game Theory, Social Choice and Ethics* daje świadectwo istotnemu przesunięciu punktu ciężkości teorii zachowania racjonalnego na problematykę moralną. Jest ona coraz częściej podnoszona i — nadając niedobremu słowu dobry sens — można ją określić mianem modnej, chyba nawet najmodniejszej. W rezultacie tych poszukiwań osiągnęliśmy daleko lepsze rozumienie współzależności między teoriami etycznymi z jednej i aksjomatycznymi teoriami racjonalności z drugiej strony. Na przykład zagadnienia wyboru moralnego i podziału dóbr między jednostki i grupy społeczne nie tylko dają się elegancko opisać formalnie, ale ujawniają nieznane i nieoczekiwane aspekty, których poprzednio nikt nie brał pod uwagę. Poza tym możliwe jest dziś porównywanie alternatywnych teorii etycznych, i to nie tylko na zasadzie „co się bardziej danemu uczonemu podoba”, lecz na obiektywnej podstawie tzw. warunków symetrii oraz związków inwariantnych. Niektóre z artykułów niniejszej książki (Harsanyi, Maskin, Strasnick, Wittman) nawiązują do tego zagadnienia.

Obecnie przejdę do krótkiego omówienia treści poszczególnych artykułów, zachowując tę kolejność, w jakiej zostały w książce umieszczone. Brian Barry (*Don't Shoot the Trumpeter — He's Doing his Best: Reflection on a Problem of Fair Division*) podejmuje zagadnienie postawione w literaturze po raz pierwszy przez Braithwaite'a. Jest ono następujące: co mają robić dwaj muzycy — pianista i trębacz — zajmujący sąsiadujące ze sobą pomieszczenia, jeżeli obaj muszą ćwiczyć przygotowując się do występu, a nie mogą tego *de facto* robić, bowiem naw-

zajem sobie przeszkadzają. Jak widać, mamy tu do czynienia z konfliktem interesów. Autor krytycznie ustosunkowuje się do dotychczasowych rozważań, jakie narosły w związku z tym problemem oraz konkretnych etycznych i teoriogrowych jego rozwiązań. Następnie wprowadza on nowe, pod wieloma względami bardziej od dotychczasowych zadowalające rozwiązanie (aczkolwiek nie pozbawione pewnych defektów) i rozważa jego konsekwencje dla trzech różnych ujęć dylematu Braithwaite'a. Porównanie implikacji rozwiązania autora dla problematyki sprawiedliwości, a ściślej mówiąc dystrybucyjnej sprawiedliwości w małych grupach, społeczeństwach i wreszcie w świecie jako całości, tworzy najbardziej interesującą część tego artykułu. Jest on stosunkowo mało techniczny — jak na tę problematykę — toteż nie wydaje się, by sprawiał poważniejsze kłopoty czytelnikom, od których wymaga, co prawda, pewnej wiedzy w zakresie dotychczasowej literatury przedmiotu (zwłaszcza prac Parety i Rawlsa, które nie są dostępne w naszym języku), ale jest to jedyna przeszkoda i, z pewnością, do przezwyciężenia.

Thomas Schwartz (*Welfare Judgements and Future Generations*) podejmuje zagadnienie równomiernych podziałów korzyści ekonomicznych i społecznych między różne pokolenia danego narodu. Jest to zagadnienie niewątpliwie bardzo ważne, aczkolwiek pomijane. Choć dostrzegane przez wielu, to przecież nie podnoszone w teoretycznej analizie. Zapewne z egoizmu, nie z braku ciekawości poznawczej. Nie chcemy się wszak dzielić bogactwem ze współżyjącymi z nami ludźmi, co dopiero z pokoleniami przyszłymi! A skoro tak, to w ogóle nie warto kwestii tej poświęcać uwagi i namysłu. Otóż artykuł Schwartza stanowi jedną z pierwszych jaskółek w tym klimacie surowego egoizmu i całkowitego *désintéressement* w sprawie teoretycznych rozważań nad podziałem korzyści między pokolenia. Autor zastanawia się nad etycznymi zasadami, jakimi winniśmy się kierować przy ustalaniu długofalowej polityki dobrobytu, a więc dotyczącej nie tylko obecnego, lecz również przyszłych pokoleń. Chodzi tu o politykę w zakresie zużycia surowców mineralnych, ochrony środowiska naturalnego, kontroli urodzin itp. Okazuje się, że niektóre zasady etyczne — należy do nich utylitarystyczna reguła maksymalizacji użyteczności — prowadzą do wyznaczenia sposobu postępowania niezgodnego z przyjmowanymi tradycyjnie na terenie teorii dobrobytu regułami optymalności Parety. Jest to interesujący wynik, który z pewnością będzie żywo dyskutowany w literaturze przedmiotu; dyskusja taka *de facto* już się zaczęła, jak można wnosić z apendyksu do artykułu, w którym znajdujemy szkicową odpowiedź na obiekcje zgłoszone przez pięciu uczestników sympozjum Public Choice Society w Nowym Orleanie w 1978 r.

Steven Strassnick (*Moral Structures and Axiomatic Theory*) analizuje konflikt między utylitarystyczną teorią sprawiedliwości a teorią sprawiedliwości wysuniętą ostatnio przez Rawlsa. Panowało dotychczas przekonanie, iż konflikt ten jest poważny i nieusuwalny, wyrastający z różnych zasad, jakie w obu tych teoriach się przyjmuje. Tymczasem autor pokazuje, że tego rodzaju zapatrywania nie są zbyt wnikliwe, ponieważ teoria utylitarystyczna i teoria Rawlsa stosują się do odmiennych klas sytuacji etycznych i co najmniej w odniesieniu do nich konfliktów między nimi nie ma. Autor wychodzi w artykule z założenia, że aksjomatyczna teoria decyzji okazała się wartościowym narzędziem analitycznym w nader rozmaitych dyscyplinach wiedzy, warto więc zbadać, czy nie okaże się również pomocna na terenie etyki. Artykuł jego stanowi w tym względzie pozytywną odpowiedź, podważającą żywione tu i ówdzie wątpliwości, a także tradycyjne uprzedzenia.

Donald Wittman (*A Diagrammatic Exposition of Justice*) rozważa rozmaite ana-

lityczne teorie sprawiedliwości na gruncie jednolitej metody diagramowej. W diagramach tych korzysta się ze standardowych narzędzi analizy ekonomicznej, a mianowicie granic możliwości produkcyjnych oraz krzywych obojętności. Autor bada szczegółowo różnice między alternatywnymi teoriami sprawiedliwości i ustala warunki, w których teorie te — pomimo dzielących je różnic — prowadzą do takich samych wniosków. Oczywiście artykuł jest dyskusyjny, bo bierze się w nim pod uwagę takie współczynniki wyznaczające sprawiedliwość społeczną, które nie każdy uzna za trafne (są one natury bardzo technicznej, np. wybór punktu początkowego pomiaru użyteczności, wybór krzywych obojętności w odniesieniu do sprawiedliwości itp.). W ogóle zresztą rozważania autora mają charakter techniczny i zakładają dużą wiedzę ze strony czytelnika, co z pewnością ogranicza krąg odbiorców. A szkoda, bowiem wiele spostrzeżeń i wniosków w tym artykule jest godnych uwagi i pobudzających do myślenia.

Horace W. Brock (*A Game Theoretic Account of Social Justice*) rozważa pokrewne zagadnienie, a mianowicie rolę etyki w teorii gier, przeciwstawianej teorii decyzji, w kontekście implikacji płynących z nowej teorii sprawiedliwości. Ta ostatnia — wypracowana przede wszystkim przez Rawlsa — spójnie łączy dwie podstawowe normy podziału: każdemu według jego potrzeb oraz każdemu stosownie do jego wkładu. Jest ona, zasadniczo biorąc, teorią społeczeństwa opartego na kontrakcie (tzw. kontraktowa teoria sprawiedliwości), zaś dzięki badaniom autora teoria ta zyskała formę umożliwiającą wykorzystanie narzędzi analitycznych teorii gier. Jej plusem jest to, że można w niej rozważać problemy etyczne w kategoriach decyzji bezstronnych, dzięki czemu nie trzeba odwoływać się do modelu niewiedzy. Nie wymaga ona też użycia międzyosobowych porównań użyteczności na poziomie operacyjnym, ograniczając je tylko do poziomu pojęciowego. Wynika to w prostej linii stąd, iż teoria społecznej sprawiedliwości, jaką operuje Brock, ma strukturę teoriogrową, nie wymagającą porównań międzyosobowych. Na zakończenie powiem, że teoria ta prowadzi do nowych, interesujących rozwiązań w dziedzinie gier kooperacyjnych, a mianowicie w odniesieniu do tzw. rozwiązania Nasha oraz uogólnionej wartości Shapleya. Artykuł jest jednak dość trudny, a nadto wymaga dobrej znajomości literatury przedmiotu.

Allan Gibbard (*Disparate Goods and Rawls Difference Principle: A Social Choice Theoretic Treatment*) bada teorię sprawiedliwości Rawlsa. Jedną z zasad przyjętych w ramach tej teorii — zasada różnicy Rawlsa — orzeka, iż dany system ekonomiczny jest sprawiedliwy, jeżeli poprawia położenie najuboższych osób tak bardzo, jak to tylko w jego ramach jest możliwe. W jakiej mierze można o kimś powiedzieć, że jest dobrze sytuowany? O tym rozstrzyga się na podstawie indeksu dóbr pierwszego rzędu. Kłopot polega wszakże na tym, iż sam Rawls nie potrafił określić w przybliżeniu sposobu konstrukcji tak rozumianego indeksu. Autor artykułu stara się ten mankament teorii sprawiedliwości Rawlsa usunąć. Robi to w ten sposób, że wprowadza własną wersję zasady różnicy, zgodną z intuicjami Rawlsa, ale nie wymagającą korzystania z wielce kontrowersyjnego indeksu dóbr. Zamiast tego autor proponuje przyjąć częściowe uporządkowanie szans, wobec których stoją poszczególne jednostki. Propozycja ta wydaje się cenna, bo istotnie prowadzi do przezwyciężenia pewnych teoretycznych trudności teorii Rawlsa, ale też z drugiej strony wprowadza do tej ostatniej dość istotne modyfikacje (usuwa indeks dóbr, prowadzi do konfliktu z normami wydajności, rezygnuje z agregacji oczekiwań jednostek, jest bardziej liberalna w ocenach systemu ekonomicznego w porównaniu z teorią samego Rawlsa itp.). Jest wielce wątpliwe, czy Rawls skłonny

będzie przyjął wszystkie te modyfikacje, nawet pomimo to, że nie prowadzą one do konfliktu z zasadniczymi ideami etycznymi, jakie realizuje jego teoria sprawiedliwości społecznej.

John C. Harsanyi (*Bayesian Decision Theory, Rule Utilitarianism and Impossibility Theorem*) podejmuje problematykę logicznych podstaw Bayesowskiej teorii decyzji w kontekście etyki utilitarystycznej oraz warunków wyboru społecznego wprowadzonych przez Arrowa. Autor twierdzi, że Bayesowskie kryterium maksymalizacji użyteczności oczekiwanej jest jedynym kryterium decyzyjnym nie popadającym w kolizję z wymogami teorii racjonalnego działania. Pokazuje też, w jaki sposób kryterium Bayesowskie wraz z postulatem optymalności Parety prowadzą na terenie etyki do utilitaryzmu. Następnie autor przechodzi do rozważania roli, jaką w dziedzinie etyki odgrywają użyteczność kardynalna oraz międzyosobowe porównania użyteczności kardynalnej. Artykuł ładnie pokazuje sposób, w jaki utilitarystyczna funkcja dobrobytu spełnia wszystkie postulaty wyboru społecznego Arrowa, unikając zarazem generowania twierdzenia o niemożliwości. Ta zaskakująca niejednego czytelnika konkluzja była możliwa dzięki wykorzystaniu w koncepcji Harsanyiego danych nieobecnych w teorii Arrowa, a mianowicie indywidualnych funkcji kardynalnej użyteczności oraz międzyosobowych porównań użyteczności. W końcowej części artykułu autor zestawia utilitaryzm reguł i utilitaryzm czynów opowiadając się za tym pierwszym, jeśli idzie o przydatność w dziedzinie etyki. W sumie artykuł jest bardzo ciekawy, zarówno ze względu na osiągnięte przez autora wyniki teoretyczne dużej wagi, jak i przez wzgląd na problematykę etyki, do której m. in. implikacje tych wyników się odnoszą. Jak zawsze, tak i tu analiza Harsanyiego jest klarowna i wzorowa pod względem logicznym, pomimo że materia artykułu jest mocno zawila i z trudnością poddająca się precyzacji. Tym większe należy wyrazić uznanie dla autora.

I wreszcie ostatni artykuł Erica Maskina (*Decision-Making under Ignorance with Implications for Social Choice*), będący bezsprzecznie najtrudniejszą pozycją książki ze względu na techniczny charakter i formalizm matematyczny. Jego problematyka przedstawia się w skrócie następująco: najpierw autor rozważa problem podejmowania decyzji w warunkach zupełnej niewiedzy, wiążąc go z zagadnieniem wyboru społecznego. W tym celu w części pierwszej wprowadza zbiór własności, które umożliwiają charakterystykę kryterium decyzyjnego w warunkach całkowitego braku informacji co do rozkładu prawdopodobieństwa różnych alternatyw. Spośród tych własności warto wymienić dwie, jako zupełnie nowe i dotychczas nie stosowane. Są to: niezależność stanów nierozróżnialnych oraz słaby pesymizm. W części drugiej autor rekapitułuje najważniejsze kryteria decyzyjne stosowane w literaturze przedmiotu i sugeruje własną charakterystykę tzw. zasady racji niedostatecznej (kryterium Laplace'a). Natomiast w części trzeciej autor odrzuca tradycyjnie czynione założenie, iż preferencje konsekwencji spełniają aksjomaty von Neumanna-Morgensterna, a następnie wprowadza tzw. kryteria leksykograficzne maksimum i minimum. Próbuje też powiązać osiągnięte przez siebie wyniki z problematyką teorii społecznego wyboru, rozszerzając w ten sposób ich zasięg i demonstrując różne zastosowania.

Rekapitułując na zakończenie całość artykułów składających się na książkę *Game Theory, Social Choice and Ethics*, trzeba podkreślić wysoki i jednolity ich poziom. Nie ma tu pozycji słabych czy też niedopracowanych, są tylko dobre albo bardzo dobre. Za szczególnie cenne należy uznać to, że wszystkie artykuły nawiązują do tego aspektu formalnych teorii działania, który przez wiele lat pozostawał

w cieniu, obecnie zaś intensywnie się rozwija. Mam na myśli szeroko rozumianą etykę, problematykę moralną związaną z działaniem ludzkim, wszelkimi wyborami i decyzjami. Dzięki temu w widoczny sposób zyskały rozważania nad działaniem prowadzone pod szyldem tak różnych dyscyplin, jak teoria gier, decyzji, wyboru społecznego i sprawiedliwości. Można też mieć nadzieję, iż w podobny sposób skoryzysta i etyka.

Tomasz Dąbrowski

AKSJOLOGICZNE PODSTAWY KAPITALIZMU

Peter Koslowski, *Ethik des Kapitalismus*, J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1982, ss. 80.

Książka Petera Koslowskiego stanowi rozszerzenie referatu wygłoszonego w 1981 r. we Fryburgu (Breisgau) na konferencji „Philosophical and Economic Foundations of Capitalism”. Konferencja ta — jak informuje wydawca — stanowi część programu działania Liberty Fund Inc., fundacji powstałej w Stanach Zjednoczonych i mającej na celu „zachęcanie do studiowania ideału społeczeństwa wolnych i odpowiedzialnych ludzi”. Książka ta nie ma jednak charakteru apologetycznego. W intencji autora jest krytyczną analizą etycznych podstaw kapitalizmu.

Czytelnika polskiego ostrzec należy jednak przed pokładaniem zbytnej wiary w jednoznaczność pojęć. Wykształcony — w mniejszym lub większym stopniu — na tradycji marksistowskiej zwykł on przez kapitalizm rozumieć formację społeczno-ekonomiczną wraz z jej systemem gospodarczym, stratyfikacją społeczną, instytucjami politycznymi, kulturą mieszczańską itp. Tymczasem Peter Koslowski posługuje się pojęciem kapitalizmu w znaczeniu o wiele węższym, w znaczeniu systemu gospodarczego. System ten charakteryzuje się trzema cechami strukturalnymi: prywatnym dysponowaniem środkami produkcji, rynkiem i mechanizmami cenowymi jako podstawowymi regulatorami oraz maksymalizacją zysków i użyteczności jako zasadniczą motywacją podmiotów gospodarujących. Powstaje wówczas pytanie: co to znaczy „etyka systemu gospodarczego”? Sam autor stawia je na początku książki, lecz odpowiedź jedynie w nikłym stopniu zadowala czytelnika. Otóż słuszne — jak się wydaje — twierdzenie, iż we wszystkich postulatach, jakie wysuwamy wobec dowolnego systemu gospodarczego, kryją się fundamentalne założenia normatywne: wartości, wzorce, normy i oceny, konkretyzuje autor przez odwołanie się do pojęć dość hermetycznych — „natury rzeczy” i „natury ludzkiej”, do których zresztą w dalszym toku wywodów nigdy nie powraca. A więc wypowiedzi w rodzaju: „...pytanie o moralność kapitalizmu nie brzmi: «czy kapitalizm jest moralny?», lecz: «czy kapitalizm w obliczu ograniczonej zasobów naturalnych i warunków, jakie stawia natura ludzka, jest godnym człowieka i słusznym ustrojem gospodarczym?»” (s. 10) lub: „Kapitalizm da się moralnie usankcjonować tylko przez odwołanie się do natury rzeczy, tzn. do swoistej funkcji gospodarki i możliwości samorealizowania się człowieka w warunkach tej gospodarki” zdają się wskazywać, iż